

# Helena Norowicz, Czas nie istnieje

Chodziłam wtedy z Einsteinem,  
Był taki muzykalny,  
Grał na mych czułych strunach  
Lecz nie był przy tym nachalny.  
Raz przyniósł mi równanie  
Na urodziny, w niedzielę.  
Mówił, że Nobla dostanie  
I że czas nie istnieje.

Czas nie istnieje,  
Czas nam się śni.  
Jestem złudzeniem,  
Składałam się z chwil.  
Bóg nie rozdaje Nocy i dni.  
Czas nie istnieje,  
C'est fini.

Chodziłam potem z Tamarą,  
Jej mąż był bardzo bogaty.  
Mówiła: Jak sprzedam obraz,  
Kupię Ci, miła, Bugatti!  
Odwiedzam ją w willi „La Fleur”,  
Jest pięknie namalowana.  
Siedzi w tym „moim” Bugatti  
Niezmiennie taka sama!

Czas nie istnieje,  
Czas nam się śni.  
Jestem złudzeniem,  
Składałam się z chwil.  
Bóg nie rozdaje Nocy i dni.  
Czas nie istnieje,  
C'est fini.

Chodziłam potem z Christianem,  
Zaczynał wtedy od zera.  
Inni mnie chcieli rozbierać,  
A on mnie lubił... ubierać.  
Dior się nazywał,  
był czuły i przez szampana bąbelki,  
Mówił mi: Porzuć ten teatr,  
Przecież masz duszę modelki!

Czas nie istnieje,  
Czas nam się śni.  
Jestem złudzeniem,  
Składałam się z chwil.  
Bóg nie rozdaje Nocy i dni.  
Czas nie istnieje,  
C'est fini.  
C'est fini!